Jak pasok pomahaje naučytisie čytati

Halina Maksimjuk



Pujšła ja do peršoji klasy. Ale vperuč mama musiła mene zapisati v kirovnika školy. A tam jijiê pytalisie, jakije v nas varunki žytia, de budu robiti lekcji, de budut ležati mojiê knižki i tomu podôbne. Vjadomo, biêdno nam tohdy žyłosie, ob nijakum bjurkovi ne było i movy, ani ob pułkach na knižki. Na svojiê rečy do školy dostała ja vsioho odnu šufladu. Dobre, što byv stôł, pry kotorum ja pisała cvičeni i rysovała šlački. Na počatku mnôho praci nam do domu ne davali, ale vsio-taki.

Učyli nas u školi peršych literuv, na počatku my jich pisali v zešyti, jak minimum dva radočki, *A* velikie, a posli *a* małoje. Tak było i z ličbami. *R* mniê ne vychodiło prečutki, jak i *2*. Ale nakuneć naučyłasie. Čytała *Elementarz* (Falśkoho, vjadomo), składała słova po literkach, pomału dodavała i odnimała, słuchała pani včytelki. Koli išła do školy, to mama zavivała mnie bułočku i davała do tornistra, kob ja v školi ne prohołodałasie. Ale z mene byv strašenny *niejadek* i dovoli často ja prynosiła połovinu bułočki nazad, a kob mama na mene ne svaryła, ja tajkom zanosiła jijiê do kury, rozkryšuvała, i vony velmi chutko z joju rozpravlalisie. Ja tohdy była velmi chudaja, odeža na mniê viêsiła (tak hovoryła moja chryščona). Odna znakoma, jak mene raz pobačyła z mamoju na miêsti, to až za hołov schvatiłasie:

— To vaša dočka? — zapytałasie. — A ja dumała, što v siêtoho ditiata baťkôv nema, bo vone takoje chudoje.

I až hołovoju pokrutiła. A što moja mama mohła na siête odkazati? Ja napravdu velmi mało jiêła. I na apetyt mniê jakijeś likarstva davali, i tran kazali piti. A ja najlepi lubiła jiêsti ohurki

i kartoplaniki. I vsio. Nu, cukierki tože velmi mniê smakovali, ale ž mniê jich začasto ne davali... I šče *elemelki*! To byli kartopli, pečany v duchôvci. Zimoju my palili v stinôvci, mama tohdy obirała kartopli, kłała jich na blachu i vstavlała do duchôvki. Potum tato prynosiv z komory kusok sołoninki, obirav cibulu, i my siête jiêli z kartoplami. Och, jak mniê smakowało! Ale do času. Po dvoch miseciach perestało, i mama znov ne znała, što mniê dati. Časom byvali v mene koležanki, na večurki prychodili, bo v jich doma było velmi zimno, i mama často chitryła, davała i jim pojiêsti, bo ja v kumpaniji tože vse štoś tam skubnuła.

Odnoho razu ja musiła naučytisie čytati odnu čytanku z *Elementarza*, takuju dovžêjšu. Składała tekst po literkach i jakoś słabo mniê išło. Narešti tato ne vyderžav:

— Sylabami słova składaj, chutčêj bude — zaburčav.

Ale mniê ne vychodiło. Tato tłumaczyv i tak, i siak: *ma-ma*, *bu-ty*, *ko-za*. Ja starałasie, ale ne otrymuvałosie. Tato nervovavsie štoraz bôlš i bôlš. Narešti vyniav z nahavić pasok, poviêsiv joho na krêsli i skazav:

— Jak ne začneš čytati po sylabach, to pobačyš: ja tobiê tak urêžu, što až sraka zahorytsie!

I viêdajete, pomohło! Ja začała čytati po sylabach, a po paru tyžniach čytała vže najlepi z ciêłoji klasy. A koli była v tretiuj klasi, to mniê perestała chvatati biblijoteka v školi i ja zapisałasie do miśkoji. I chodiła tudy dotôl, poka ne vyjichała z Biêlśka.

A tato ne raz prychodiv do mojoho pokoja złôsny i hasiv sviêtło, bo ja čytała i čytała, zabyvajučy pro ciêły sviêt.

Jak czytamy alfabet podlaski

Język podlaski zapisujemy zmodyfikowanym alfabetem łacińskim, różniącym się nieco od alfabetu polskiego. Poniżej podajemy zasady czytania liter, które nie występują w alfabecie polskim, oraz tych, których wymowa w gwarach podlaskich różni się od wymowy literackiej w języku polskim.

Litery ***Č č, Š š, Ž ž*** czytamy odpowiednio jak polskie ***Cz cz, Sz sz, Ż ż***.

Litery ***Ď ď, Ť ť*** czytamy odpowiednio jak ***miękkie d, t*** w języku rosyjskim (***дь, mь***).

Literę ***V v*** czytamy jak polskie ***W w***.

Literę ***H h*** czytamy dźwięcznie, to znaczy jak ***dźwięczny odpowiednik głoski Ch ch.***

Literę ***Ł ł*** czytamy bez zaokrąglenia warg, dotykając językiem przednich zębów, jak ***Л л*** w języku białoruskim lub rosyjskim.

Dyftong ***Ô ô*** czytamy zaczynając od ***u*** i szybko przechodząc do ***o***.

Dyftong ***IÊ iê*** czytamy zaczynając od ***i*** i szybko przechodząc do ***e***.

Dyftong ***Ê ê*** czytamy zaczynając od ***y*** i szybko przechodząc do ***e***.

Pozostałe litery alfabetu podlaskiego czytamy jak odpowiednie litery w alfabecie polskim.

Wspierajmy Svoja.org

Niniejszą lekturę pobraliście Państwo z biblioteki serwisu Svoja.org lub zrobiła to osoba, od której otrzymaliście Państwo ten plik. Wszystkie zasoby Svoja.org znajdują się w domenie publicznej, korzystanie z nich jest wolne od opłat.

Serwis Svoja.org założyliśmy na przełomie lat 2007 i 2008 z myślą o ratowaniu języka podlaskiego i jego dziedzictwa. Misję tę staramy się realizować w sposób maksymalnie spójny i uporządkowany, tzn. nadając temu mówionemu dotąd językowi formę literacką, własny alfabet i kodyfikację gramatyczną oraz utrwalając jego specyfikę i bogactwo syntaktyczne. To ostatnie zadanie realizujemy poprzez publikację tekstów oryginalnych oraz przekładów światowego dziedzictwa literackiego.

Nigdy nie zakładaliśmy, że będziemy zarabiać na tej działalności, i nie zamierzamy tego robić. Swoją pracę traktujemy jako spłatę długu wobec przodków, którzy nie dysponując dobrodziejstwami technologii zachowali nasz język do obecnych czasów i pokoleń potencjalnych użytkowników. Uważamy, że konsekwentne wprowadzanie języka na salony świata cyfrowego i jego „zadomowianie” w realiach epoki komunikacyjnej daje pewne nadzieje na dalsze [prze]trwanie.

Jeśli po lekturze e-booka, czytają Państwo również ten dodatek i mają podobne przemyślenia, to jakaś część naszej misji została wykonana.